

Lech Szczucki (Warszawa)

W sprawie inwentaryzacji korespondencji staropolskiej

Sądę, że nie warto obszernie rozwodzić się nad potrzebą podjęcia zakrojonych na dużą skalę prac inwentaryzacyjnych nad korespondencją staropolską, i to zarówno tą urzędową, jak i prywatną, przechowywaną bądź w polskich, bądź zagranicznych archiwach i bibliotekach. Jest to *patrimonium* wręcz ogromne: nie umiałbym, naturalnie, podać dokładnych liczb, ale prowizoryczne szacunki, jakie próbowałem robić, prowadzą do wniosku, że idzie tu o kilkaset — co najmniej — tysięcy jednostek epistolarnych, rozsianych, rzecz jasna, nierównomiernie w kilkuset bibliotekach i archiwach kilkudziesięciu krajów Europy i Ameryki Północnej. Warto tu dodać, że przeważająca część tej korespondencji znajduje się poza granicami Polski, który to fakt można po części wytłumaczyć naturalnymi niejako prawami rządzącymi korespondencją (przy prywatnej wymianie listów nadawca stosunkowo rzadko zachowywał dla siebie kopię), po części zaś ogromnymi zniszczeniami, których w ciągu niełaskawych wieków doznały polskie kolekcje.

Nie zamierzam kreślić tu dziejów badań i eksploracji materiału epistolarnego, jakkolwiek dobrze byłoby ująć je choćby pod względem bibliograficznym (do tematu tego jeszcze wrócę), toteż ograniczę się na tym miejscu do jednej tylko uwagi. Technika mikrofilmowa-kserograficzna z jednej, a z drugiej zaś ogromny wręcz — w porównaniu z okresem przedwojennym — wzrost wyjazdów zagranicznych otworzyły wielkie możliwości systematycznego gromadzenia i udostępniania zbiorów epistolarnych przechowywanych w zagranicznych bibliotekach i archiwach. Trudno wszakże oprzeć się wrażeniu, że możliwości te nie zostały należycie wyzyskane: indywidualne wysiłki i starania nie ujęte w odpowiednio zaplanowany program badawczy, nie wsparte należyłą informacją, nosić będą zawsze charakter przypadkowy i niepełny. Wystarczy tu zwrócić uwagę na zasmucający fakt, że nie dysponujemy mikrofilmami podstawowych zagranicznych zbiorów epistolarnych, choć było to

przedsięwzięcie zupełnie realne i możliwe do wykonania w ciągu ubiegłego czterdziestolecia.

Z tej to właśnie niepomysłnej diagnozy zrodził się projekt, który pokrótce tu przedstawię. Już wymieniona na wstępie liczba kilkuset tysięcy jednostek epistolarnych daje pewne pojęcie o skali całego przedsięwzięcia. Okres jego realizacji musiał by trwać przez okres kilku — przynajmniej — dziesięcioleci i to pod warunkiem stworzenia odpowiednich warunków finansowo-organizacyjnych. Jakkolwiek nic nie wskazuje, iżby w ciągu najbliższych lat warunki takie zostały stworzone, warto chyba jednak już teraz poczynić odpowiednie kroki wstępne, które by nas do tego celu przybliżyły. Powiedziałbym zresztą, że główną przeszkodę przy realizacji rzonego planu upatrywałbym w zahamowaniach i oporach natury raczej psychologicznej niż finansowo-organizacyjnej; obecna nasza kryzysowa sytuacja nie skłania bowiem do podejmowania inicjatyw długofalowych i monumentalnych, lecz do przedsięwzięć doraźnych i szybko — by tak rzec — procentujących.

Przejdźmy z kolei do omówienia naszego projektu. Z uwagi na fakt, że nie ma dotąd w Polsce ośrodka, który zajmowałby się inwentaryzacją korespondencji staropolskiej i opracowywaniem centralnego jej katalogu lub inwentarza, potrzeba powołania takiego centrum wydaje się oczywista. Sądzę nawet, że konieczne byłoby stworzenie dwu takich ośrodków, z których jeden umiejscowiony byłby przy którymś z wielkich archiwów, a drugi — bibliotece. Archiwa i biblioteki stanowią bowiem piony odrębne pod względem organizacyjnym i dlatego też — w przypadku omawianej tu inicjatywy — czynnikiem integrującym byłaby po prostu zunifikowana karta opisu jednostki epistolarniej. W dodatku do niniejszego komunikatu zamieszczam projekt takiej karty; zamieszczam tam również, *exempli gratia*, wypełnioną kartę takiego opisu. Jest rzeczą jasną, że dyskusja nad projektem tej karty, pomyślanej tak, aby dane w niej zawarte wprowadzić do pamięci komputera, miałaby zasadnicze zupełnie znaczenie. Niewątpliwie w pierwszym, początkowym okresie — w przypadku kwerend częściowych lub obejmujących niewielkie zbiory — można i należy posługiwać się tradycyjną kartoteką, ale dopiero odpowiedni program komputerowy, umożliwiający szybkie operowanie różnymi elementami karty opisu, pozwala na uniknięcie mozolnego mnożenia kartotek.

Jeśli idzie o biblioteki, które mogłyby pełnić funkcje takiego centralnego koordynatora, w grę wchodzi chyba tylko te, które dysponują dużymi zbiorami korespondencji staropolskiej, odpowiednią biblioteką podręczną zaopatrzoną w katalogi zbiorów zagranicznych (pod tym względem w największych nawet księżnicach są wielkie braki) i które mają — lub będą miały — dostęp do komputera. W grę wchodzi więc,

jak sądzę, nieliczne raczej księżnice, w rodzaju Biblioteki Narodowej, Biblioteki Kórnickiej czy Biblioteki Jagiellońskiej. Mam nadzieję, że taki ośrodek inwentaryzacji korespondencji staropolskiej powstanie w Bibliotece Narodowej i że z czasem, może w następnym pięcioleciu, zacznie on prowadzić, przy pomocy funduszy uzyskanych z krajowego planu koordynacyjnego, akcję rejestracyjną na szeroką skalę. Idealnym miejscem na powstanie takiego drugiego ośrodka wydaje się Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, ale jest to tylko luźny projekt, nie skonsultowany dotąd z kierownictwem Archiwum.

Nakreślony powyżej plan maksimum nawet przy najbardziej sprzyjających warunkach byłby realizowany powoli. Nic jednak nie stoi na przeszkodzie, aby obok tych centralnych i długofalowych inicjatyw realizować inne, cząstkowe i daleko bardziej skromne, które w przyszłości dałyby się zużytkować (przy założeniu, oczywiście, zunifikowanej karty opisu) jako materiał do centralnej kartoteki i — w dalszej już perspektywie — centralnej pamięci. Na uwadze bowiem również mieć trzeba, że ośrodek czy ośrodki centralne zajęłyby się najpierw własnymi zasobami — to normalna kolej rzeczy — a następnie innymi zbiorami polskimi. Tymczasem na inwentaryzację czekają wspomniane już na wstępie zbiory zagraniczne, w drobnej przecież części znane i — co ważniejsze — opisane. Dodać też warto, że nawet te zbiory zagraniczne, które doczekały się szerszych omówień, były z reguły przeglądane w wielkim pośpiechu. Wszelkie prace rozpoznawcze są niezwykle, rzecz jasna, cenne, ale towarzyszyć im winna następnie systematyczna i fachowa eksploracja, którą prowadzić można, dzięki mikrofilmom i kserokopiom, o czym już zresztą wspominaliśmy, już w Polsce. Biorąc pod uwagę fakt, że jest to zadanie kosztowne, trzeba je będzie realizować etapami i wybiórczo. Nie mam wszakże żadnej wątpliwości przy wyznaczaniu priorytetów w tej akcji. Idzie tu przede wszystkim o olbrzymi, lecz absolutnie fundamentalny z punktu widzenia zarówno historii politycznej, jak i szeroko rozumianej historii kultury dział Polen (i po części też Ungarn) w Haus-Hof-und Staatsarchiv w Wiedniu. Z działem tym — jak również z działem Ungarn — miałem możność zapoznać się nieco bliżej przy okazji prac przygotowawczych prowadzonych nad korespondencją Andrzeja Dudycza. Przekonałem się wówczas, że choć pracowało nad nim kilkunastu przynajmniej polskich historyków, jest to nadal olbrzymi i właściwie niezbadany kontynent; wystarczy tu powiedzieć, że zbiór polskiej korespondencji w Wiedniu liczy sobie kilkadziesiąt tysięcy listów Polaków i do Polaków z okresu od XVI do XVIII wieku i stanowi najważniejszy chyba na świecie zbiór korespondencji staropolskiej.

Wypadnie tu wyrazić nadzieję, że połączone wysiłki Komitetu Nauk

Historycznych, Naczelnej Dyrekcji Archiwów oraz Biblioteki Narodowej doprowadzą w końcu do uzyskania mikrofilmów zespołów Polen i Ungarn i opracowania osobnego ich inwentarza. Wspomnieć przy okazji warto, że zbiory wiedeńskie ulegają powolnej, lecz stałej deterioracji, a z licznych niedbale spakowanych teczek ubyło od czasów Szujskiego i Wierzbowskiego — o czym miałem możność kilkakrotnie się przekonać — sporo materiału.

Nie chciałbym tu mnożyć listy priorytetów — musiałyby być zresztą długa — muszę też jednak zwrócić uwagę na korespondencję polską w Archivio di Stato w Modenie. Nie jest ona ani ważniejsza, ani bogatsza od innych zbiorów staropolskiej korespondencji zachowanych w nieprawdopodobnie wręcz bogatych zbiorach włoskich, istnieje jednakże poważne niebezpieczeństwo, że ulegnie rychło zniszczeniu, gdyż jest przechowywana w wilgotnych magazynach. Stąd też ocalenie tego niezbyt wielkiego, nie przekraczającego kilkunastu tysięcy stron, materiału epistolarnego wydaje się bardzo pilnym zadaniem. Sądzę, że udałoby się znaleźć we Włoszech instytucję naukową zainteresowaną w otrzymaniu mikrofilmów rękopiśmiennych italiców, znajdujących się np. w Bibliotece Jagiellońskiej oraz Bibliotece Uniwersytetu Wrocławskiego, i w ten sposób, na drodze wymiany, moglibyśmy uzyskać komplet mikrofilmów kolekcji z Modeny.

Z powyższych, z konieczności zwięzłych, uwag wynika chyba jasno potrzeba podjęcia szeregu inicjatyw cząstkowych, które znajdowałyby wszakże pomoc i oparcie we wspomnianych już centralnych ośrodkach koordynacyjnych. Obecnie bowiem stosunkowo liczni badacze prowadzą badania nad epistolografią staropolską. Wydaje się, że należałoby utworzyć swego rodzaju grupę nacisku, której zabiegi doprowadziłyby w końcu do utworzenia centralnie koordynowanego planu rejestracji staropolskiej korespondencji. Dodać tu jeszcze warto, że badania nad epistolografią cieszą się obecnie dużym powodzeniem na świecie. Obecnie tworzone są duże projekty badawcze, jak np. ów rzymskiej Sapienzy, dotyczący włoskiej korespondencji naukowej i erudycyjnej lub ciekawy projekt ferraryjskiego Istituto di Studi Rinascimentali skupiony wokół reedycji szesnastowiecznych *libri di lettere* oraz zarejestrowania ich pełnej zawartości. Istniałyby więc z pewnością poważne możliwości włączenia się we współpracę międzynarodową i — po drugie — wyzyskania doświadczeń, jakie uzyskały w tej dziedzinie ośrodki zagraniczne.

Na zakończenie tych rozważań wspomnę jeszcze o pominiętej dotąd kwestii rejestracji listów zachowanych w rozmaitych wydawnictwach XVI—XVIII-wiecznych. Korespondencja od/do Polaków i — w ogóle Polski dotycząca — jest w nich dość obficie reprezentowana i zasługuje z pewnością na uwagę. Zwrócę tu przy okazji uwagę na fakt, że jedyne

bodaj ogólne ujęcie problemu drukowanych kolekcji epistolarnych zawarte w dziele osiemnastowiecznego erudyty Daniela Jerzego Arenholda (*Polyhistor litteratius, philosophicus et practicus...*, Lubecae 1724) jest bardzo niepełne i może co najwyżej stanowić punkt wyjścia do dalszych badań.

Od pewnego czasu próbuję znaleźć osobę, która by podjęła się opracowania nowego przewodnika po owych kolekcjach i sądzę, że w stosunkowo niedalekiej przyszłości — jeśli tylko Komitet Nauk Historycznych będzie dysponował odpowiednimi funduszami — rozpoczną się prace wstępne nad przygotowaniem takiego pożytecznego kompendium.

Na zakończenie chciałbym podkreślić, że bez szerokiej współpracy rozmaitych ośrodków krajowych i zagranicznych przedstawiony powyżej projekt pozostanie jedynie utopią.

Dodatek

Karta opisu jednostki epistolarnej (Projekt)

1. *Nazwisko i imię nadawcy*
2. *Pseudonimy lub kryptonimy nadawcy*
3. *Płeć nadawcy*
4. *Status społeczny nadawcy*
5. *Data napisania listu pewna*
6. *Data napisania listu przypuszczalna*
7. *Data napisania listu nieznaną*
8. *Miejsce napisania listu pewne*
9. *Miejsce napisania listu przypuszczalne*
10. *Miejsce napisania listu nieznaną*
11. *Nazwisko i imię odbiorcy*
12. *Pseudonimy lub kryptonimy odbiorcy*
13. *Płeć odbiorcy*
14. *Status społeczny odbiorcy*
15. *Data i miejsce otrzymania listu*
16. *Incipit listu*
17. *Miejsce przechowywania rękopisu, sygnatura i strony (karty)*
18. *Miejsce przechowywania mikrofilmu (kserokopii itp.) w Polsce*
19. *Charakterystyka rękopisu (autograf, oryginał, kopia, minuta)*
20. *Opis bibliograficzny dzieła, w którym list został ogłoszony*
21. *Podstawa rękopiśmienna tej edycji*
22. *Uwagi końcowe*

Karta opisu jednostki epistolarnej — wypełniona

1. *Nazwisko i imię nadawcy* Dudith Andreas
2. *Pseudonimy lub kryptonimy nadawcy* Peregrinus
3. *Płeć nadawcy* M
4. *Status społeczny nadawcy* radca cesarski
5. *Data napisania listu pewna* 14 VII 1580
6. *Data napisania listu przypuszczalna* —
7. *Data napisania listu nie znana* —
8. *Miejsce napisania listu pewne* —
9. *Miejsce napisania listu przypuszczalne* Wrocław
10. *Miejsce napisania listu nie znane* —
11. *Nazwisko i imię odbiorcy* Herdesheim Christophorus
12. *Pseudonimy lub kryptonimy odbiorcy* —
13. *Płeć odbiorcy* M
14. *Status społeczny odbiorcy* syndyk republiki norymberskiej
15. *Data i miejsce otrzymania listu* —
16. *Incipit listu* Pro mea ingenerata quadam erga viros magnos
17. *Miejsce przechowywania rękopisu, sygnatura i strony (karty)* Paris, Bibliothèque Nat. ms Dupuy 797, s. 108 n. Paris, Bibliothèque S. Geneviève ms 1458, k. 260 n.
18. *Miejsce przechowywania mikrofilmu (kserokopii itp.) w Polsce* Instytut Filozofii i Socjologii PAN w Warszawie
19. *Charakterystyka rękopisu (autograf, oryginał, kopia, minuta)* Paris, BN, ms Dupuy 797 — kopia z XVII w. Paris, Bibl. S. Geneviève — kopia z XVII w.
19. *Opis bibliograficzny dzieła w którym list został ogłoszony* *Movimenti ereticali in Italia e in Polonia nei secoli XV—XVII*, Firenze 1974, s. 27—29.
21. *Podstawa rękopiśmienna tej edycji.* Paris, Bibl. Nat. ms Dupuy 797.
22. *Uwagi końcowe* —

Pour un inventaire de la correspondance de l'ancienne Pologne

L'auteur propose d'entreprendre des travaux visant à dresser l'inventaire de la correspondance de l'ancienne Pologne — officielle et privée — conservée dans les archives et bibliothèques polonaises et étrangères. La tâche est immense si l'on considère qu'il y va d'au moins plusieurs milliers d'unités épistolaires disséminées dans les archives et bibliothèques du monde entier, mais essentielle du fait de la signification capitale de la correspondance pour l'étude de l'histoire politique, culturelle ou scientifique de la Pologne de ce temps.

L'auteur propose d'instituer auprès d'une des grandes bibliothèques polonaises un centre pour l'inventaire de la correspondance de l'ancienne Pologne, suggérant

l'institutin d'un centre analogue auprès des Archives Principales des Actes anciens à Varsovie.

L'auteur dresse enfin un plan préliminaire des besoins les plus urgents en matière d'inventaire, attirant spécialement l'attention sur la nécessité d'élaborer rapidement les Polonica des très riches fonds de *Haus-Hof-und Staatsarchiv* de Vienne et de préparer un inventaire de la correspondance imprimée, dispersée dans diverses publications.